GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 287. — W Srodę dnia 7. Grudnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Listopada.

Dziennik handlowy ogłasza list, pisany przez młodego Ludwika Buonapartego w nocy z d. 11. m. b. pod okiem Prefekta policyi do swéj matki: Droga Matko! Z kroku przez Ciebie uczynionego poznaję wielką troskliwość o mnie; pomyślałaś o niebezpieczeństwie, jakie mi zagrażało, ale nie moim honorze, który wkłada na mnie obowiązek podzielania losu moich towarzyszy nieszczęścia. Byłoto dla mnie nader bolesną rzeczą, żem mężów opuścić musiał, których sam w nieszczęście wprawiłem, gdyż moja obecność i moje zeznania byłyby mogły nader korzystnie na Sąd przysięgłych wpływać. Piszę do Króla z prośbą, aby łaskawém na nich rzucił okiem; będzie to łaską, która w moich oczach wielką ma wartość. Udaję się do Ameryki; lecz zaklinam Cię, droga matko, nie jedź za mną, jeżeli boleści mojéj powiększać nie chcesz. Myśl, żem się stał przyczyną wygnania mojéj matki byłaby w oczach świata niestartą plamą, a moje serce ciągłym napełniałaby smutkiem. Myślę sobie w Ameryce, na wzór Achillesa Murata, sam byt swój zapewnić; potrzebuję nowego zajęcia, żebym wszystko znieść potrafił. Proszę Cię, droga matko, staraj się o to, aby więźniom strazburgskim na niczém nie zbywało; opiekuj się dwoma synami Pułkownika Vaudraja, będącymi z matką w Paryżu. Łatwobym się do losu mego zastósował, gdybym wiedział, że moi towarzysze nieszczęścia swe życie ocalą; lecz śmierć walecznych żołnierzy mieć na sumieniu, sprawia boleść, któréj nic zatrzeć nie zdoła. Bądź zdrowa i t. d. — (podp.) Napoleon Ludwik Buonaparte.

Pan Pastoret młodszy odjechał przed kilku dniami do Goerzu; ma on tam, jak głoszą, zastąpić ojca swego, dawniejszego Kanclerza francuzkiego, przy otwarciu testamentu Karóla X.

Wczoraj miała Xiężna Lieven u siebie towarzystwo, złożone z wyboru osób. Byli tam Xiążę Paweł Wirtembergski, Hrabia Pahlen, Pan Loewenhjelm i kilku innych członków ciała dyplomatycznego. Pan Berryer, który się z Xiężną zapoznał w Badenie, był tam także. Skoro tylko wszedł, otoczono go w koło i przez cały wieczór rozmawiano z nim o jego podróży do Niemiec.

Jeden z dzienników tutejszych zawiera co następuje: „Zbliżające się otwarcie Izb zajmuje w najwyższym stopniu Ministeryum, które, chociaż utrzymuje, iż jest pewnem większości, niektóre jednak okoliczności dowodzą, iż przeciwnie zostaje w wielkiej obawie

względem zdania deputowanych. Kilku przyjaciół doktrynerów miało polecenie uczynienia pojednawczych propozycyj stronnikom Pana Thiers, ale takowe zostały odrzucone. Wyrachowano, iż doktrynerowie będą mieli za sobą mało co więcéj nad trzecią część członków Izby, i że strónnictwo tiers-parti w każdym razie otrzyma większość. Zdaje się, iż w Radzie Ministrów panują dwa zdania o postępowaniu, jakiego Ministeryum trzymać się ma względem Izb. Pewna dostojna osoba chciałaby, aby utrzymano zachowywany od niejakiego czasu system, który zależy na tem, iżby ile możności unikano wdawania się w stanowcze rozprawy. Pan Guizot chce przeciwnie, aby niezwłocznie znaglono większość Izby do wyrzeczenia natychmiast zdania swego, i aby rozwiązano Izbę, gdyby się okazała nieprzyjazną dla Ministeryum. Jakkolwiekbądź, mniemamy, iż nikt nie może z pewnością powiedzieć względem większości Izby Deputowanych. Doświadczenie nie raz już nauczyło, iż najmniejszy wypadek może odmienić zdanie wielu deputowanych."

(*Kor. pryw.*) — Jeżeli Królowa Krystyna jest w nienajlepszem położeniu, Donna Marya znajduje się w nierównie gorszem. A przecież ta ostatnia ma małżonka, ma macochę, którzyby ją radami i czynem wesprzeć mogli. Portugalia nie ma Don Miguela w górach swoich, jak Hiszpania Don Carlosa. Nie przeciąga też przez Portugalią wszerz i wdłuż żaden Gomez. Lecz przynajmniéj Królowa Rejentka pokłada ufność w swem wojsku i w swych Stanach. Przeciwnie dziś doszły rzeczy w Lizbonie do tego, iż właściwie nie wypada, aby Donna Marya dłużéj w mieście tem zostawała.

Z Strazburga, dnia 23. Listopada.

(*Gazeta wyższego i niższego Renu.*) — Instrukcya względem spisku z dnia 30. Października już teraz ukończona. Panowie Rossée, Generalny Prokurator, i Wolbert, Radzca w Królewskim Trybunale, dziś albo jutro Strazburg opuszczą. Akta processowe przesłane zostaną Izbie oskarzającéj Królewskiego Trybunału w Kolmarze, gdzie się proces ten ma toczyć. Podług dzienników paryzkich, Generalny Prokurator miał wnieść do Królewskiego Sądu kassacyjnego o przeznaczenie Trybunału; lecz o środku takowym wcale mowy nie było. Proces toczyć się będzie przed Sądem przysięgłych niższego Renu, którzy się w Strazburgu zgromadzą. Generalny Prokurator i Królewski Prokurator już się podzielili z swymi substytutami względem prowadzenia skargi. Na każdy przypadek proces ten tylko na nadzwyczajnem posiedzeniu Sądu przysięgłych dolnego Renu wniesiony będzie. Z instrukcyi nie pokazali się, jak już powiedziano, żadni nowi współwinowajcy i z wszystkiego wnosić można, że publiczne rozprawy li tylko pierwiastkowo ujętych osób dotyczyć się będą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 21. Listopada.

Xiążę Montfort przybył do tutejszej stolicy, celem pożegnania się z bratem swoim, Hrabią Survilliers, który zamyśla wrócić do kraju Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki.

Sąd konsystorski w Chester pozwolił wykopać zwłoki zmarłej Pani Malibran, i sprowadzić je do Belgii, podług życzenia Pana Beriot.

Jeden z dzienników twierdzi, że jeźli przejazdki balonami tak się pomnożą, potrzeba będzie ułożyć formalny kodex karny celny i handlowy dla latających. Powodem do tych uwag miała być okoliczność, iż przez wyrzucanie worków z piaskiem z balonu, dla ulżenia mu w czasie podróży, jeden człowiek skaleczonym został.

Zapowiedziano już 105 prośb, które mają być podane przyszłemu Parlamentowi, o pozwolenie zrobienia kolei żelaznych.

Majętni żydzi tutejsi zawiązali towarzystwo, którego celem jest dawanie wsparcia ubogim żydom, chcącym się żenić.

Gazety z Quebeck pod dn. 22. Października donoszą, iż w tym miesiącu spadły tam wielkie deszcze i śniegi. Obawiano się mroźnéj zimy i braku żywności z powodu nieurodzaju.

Król Jmć odprawi na początku przyszłego tygodnia w Brighton radę gabinetową, na któréj dalsze odroczenie Parlamentu ma być postanowionem.

Xiążę Sasko-Wejmarski Edward, drugi syn Xięcia Bernharda, mający lat 13, przybył do Anglii, i pobierać będzie nauki w szkole wojskowéj w Sandhurst.

Na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego zawiadomiono o wielkiéj wyprawie, którą Rząd Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki zamierza przedsięwziąć, celem czynienia odkryć. Fregata o 36 działach, okręt z żywnością, 2 brygi i szoner, mają najpierwéj krążyć po spokojnym Oceanie; dla powzięcia dokładnéj wiadomości o istnieniu wielu wysp, o których ludzie, trudniący się połowem wielorybów i inni donosili. Zrobione będą dokładne mappy tych wszystkich wysp, z oznaczeniem ich położenia. Potem w lecie wyprawa ma się ile możności posunąć ku południowi, i rozpoznać niewiadome strony Oceanu antarktycznego. Wyprawa ta wypłynie na wiosnę roku przyszłego 1837 i wrócić ma za 3 lata. Kongres uchwalił tym celem 60 000 funt. szt.

a Porucznik marynarki Wilker, odbywa teraz podróż do Paryża, Monachium i Londynu, dla zakupienia najlepszych narzędzi, jakie się w tych stolicach znajdują.

Gazeta dworska tutejsza obejmuje następujące pismo urzędowe, które Lord Palmerston odebrał od Pana Pakenham, Posła angielskiego przy Rządzie mexykańskim. „Tymczasowy Prezydent Rzeczypospolitéj mexykańskiéj ogłasza mieszkańcom téj Rzeczypospolitéj, iż powszechny Kongres wydał następujące postanowienie: „Aż do czasu ostatecznego końca układów, rozpoczętych z N. Królową Regentką hiszpańską, względem uznania tego kraju, wstrzymują się kroki nieprzyjacielskie z Hiszpanią, i Rząd jest umocowany użyć środków, tyczących się handlu, nieprzekraczając zasad wzajemności.“

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 19. Listopada.

Wczorajsza Gazeta dworska donosi: Generał-Porucznik, Markiz Rodil, pisze pod dn. 13. b. m. do Ministra wojny, że w skutek rozkazu królewskiego z d. 6. b. m., żądającego, aby dowództwo nad gwardyą królewską oddał Generał-Majorowi Don Felipe Ribeirze, i po przekonaniu się zrana tego samego dnia o wiarogodności tego rozkazu, który dopiero w nocy był odebrał, natychmiast spełnił to, co mu rozkazano. Dywizya Generała Ribeiry wyruszyła dnia 13go z Fuenterrejuny do Erquielu, ponieważ podług wiadomości z główné kwatery nieprzyjaciel zwrócił się ku Palmie del Rio. Brygadyer Don Ramon Narvaez opuścił z swoją dywizyą dn. 15. bież. m. Castuerę. Noc chciał przepędzić w Berlandze a potém pochodem przyspieszonym ścigać nieprzyjaciela.

Rząd miał rozkazać następcy Rodila, aby swoję główną kwaterę w Toledzie założył.

Większą część osób ujętych onegdaj i wczoraj z powodu odkrytego w poniedziałek spisku, znowu na wolność wypuszczono. Calvo de Rosas, wydawca dziennika Tribuno, jeszcze siedzi w więzieniu.

Przybył nareszcie długo oczekiwany goniec z Andaluzyi. Wiadomości przez niego przywiezione sięgają do dnia 13. b. m. Gomez przybył blisko Sewilli, poczém się nawrócił i tego samego dnia do Baeny miał wkroczyć, skąd Grenadzie lub Estremadurze zagraża. Cabrera i Quilez udali się ku Mansze i zmierzają do dolnéj Aragonii.

Władza wojskowa w Sewilli, obawiając się napadu z strony nieprzyjaciela, wydała pod dn. 10. b. m. rozkaz następującéj treści: Dla bezpieczeństwa miasta i w skutek postanowienia Junty wojennéj mają następujące artykuły być prawomocnemi i przez każdego być przestrzeganemi, skoro nowy rozkaz i zatknięcie czerwonéj chorągwi na wieży kościoła katedralnego zawiadomi mieszkańców o potrzebie wypełnienia tychże: 1) Od téj chwili winien każdy mieszkaniec dom swój zamknąć i tylko go na rozkaz władzy wojskowéj i cywilnéj otwierać. 2) Domy, w których pokarmy przedają, mogą być otwarte od rana do godziny 10téj i po południu od 3ciéj do 5téj; wyjmują się apteki, które za każdą receptą i wydawaniem lekarstwa otwierane być mogą. 3) W godzinach przeznaczonych na zakupywanie żywności powinni mieszkańcy bez płaszczy wychodzić. 4) Każdy, spotkany z bronią, ma być ujęty, przed Kommissyą wojenną stawiony i przez tę niezwłócznie na karę śmierci skazany. Téj samej karze ulegają ci, co bez pozwolenia mieszkania swe opuszczają. 3) Także ukarany zostanie śmiercią, ktoby wrzaskiem, choćby i w pomieszkaniu swojém, przyłożył się pośrednio lub bezpośrednio do niepokojenia innych.

Do Kadyxu nie przybyły d. 9. b. m. poczty z Madrytu i Sewilli, o co się mocno troszczono; wiadomość odebrana o stanowisku wojsk obydwóch wyjaśniła tę rzecz.

Espanol twierdzi, że korpus Gomeza dopuszcza się największych okrucieństw, i że Szef tegoż każe codziennie 20 do 30 jeńców rozstrzelać. Rząd i Kortezowie, powiada ten dziennik, uchodziliby za bardzo niemoralnych i niepatryotycznych, gdyby wkrótce nie pomyślili o zakończeniu tak haniebnéj i zgubnéj wojny.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 26. Październ.

Dnia 19. t. m. ukończenie mostu, prowadzącego przez port odbyło się z uroczystością. Dotychczasowy Arcy-Rabin (Hassam baszi) temi dniami rozstał się z tym światem. Na jego miejsce mianowano Chakeöjlü Samuela Muszor. Porta przysłała mu już znak honorowy téj godności. Zaraza morowa nie przestaje zrządzać wiele szkód we wszystkich częściach stolicy. W tym roku ma ona daleko być mocniejszą niż w r. 1832 i równać się z tą, która w r. 1812 grasowała, zapewniają, iż cotydzień po kilka tysięcy ludzi umiera. Podług ostatnich wiadomości ze Smyrny, i tam wybuchła na nowo. Deszcze od kilku dni padające zmniejszyły dotychczasowy niedostatek wody. Wielkie zniszczenia zrządzone przez zarazę między ludnością turecką, a mianowicie w wojsku, natchnęły Sultana nieodmiennem postanowieniem zaprowadzenia kwarantan dla obrony stolicy od téj plagi. Zajmują się już środkami mającemi ten cel osiągnąć; miano

nawet cztery punkta oznaczyć, to jest: Adryanopol, Skutary, Dardanele i Fanaraki; gdzie zakłady kontumacyjne zaprowadzone zostaną. Szkoda, że Rząd turecki dopiero wtedy poznaje się na pożyteczności podobnych zakładów, kiedy złe już kraj ogarnęło, i kiedy środek ten, przynajmniéj na ten raz, prawdziwéj usługi nie wyświadczy.

Z dnia 28. Października.

Zawinął tu statek z Trypolis i przywiózł depesze od Tahira Baszy, które muszą być bardzo ważne; albowiem wszyscy ministrowie Porty zebrali się zaraz na naradę, i pierwszego tłumacza Porty wysłali do Lorda Ponsonby, dla udzielania mu bardzo ważnych wiadomości. Lord Ponsonby przybył potem do Porty, i długo naradzał się z Reis-Efendym. Słychać, iż Tahir Basza ma być przywołanym do Stambułu celem udzielenia objaśnień względem krajów barbaryjskich; zarazem Porta nalegać ma na Lorda Ponsonby, aby oddalił Pana Warrington, Generalnego Konsula Angielskiego w Tripolis. Pan Warrington jest złym duchem Porty; sprawił jéj nie mało przykrości, a teraz zdaje się, iż wdał się w intrygi, które łatwo mogłyby zrządzić największe nieporozumienia. Tahir Basza mocno się użala na jego postępowanie.

WEZWANIE.

do opiekunów względem podawania raportów o wychowaniu swych pupillów.

Zbliża się czas, w którym w skutek obwieszczenia z dnia 2. Maja r. b. raporta opiekunów względem wychowania ich opiece poruczonych pupillów zdawane być powinny. Opiekunowie, którym przez Sąd nasz opieki nad nieletniemi powierzone zostały, wzywają się niniejszém, aby raporta o wychowaniu swych pupillów najdaléj aż do połowy miesiąca Stycznia roku przyszłego nam złożyli, w przeciwnym bowiem razie o to przez rezolucye z kosztami połączone wezwani zostaną.

Niemniéj i ci, którym opieki przez Sądy Ziemsko-Miéjskie nam podległe powierzone zostały, zechcą swe raporta w tymże samym czasie i pod tém samém zagrożeniem właściwym Sądom złożyć; ci zaś, którzy pisać nieumiejąc, raportów nie są w stanie złożyć, zgłosić się mogą w ciągu miesiąca Stycznia codziennie w godzinach służbowych do Sądu i o wysłuchanie siebie do protokółu wnieść.

Ażeby obowiązkowi temu opiekunowie tém łatwiéj zadosyć uczynić mogli, wezwani zostali przez Sądy Ziemsko-Miéjskie tak Wójci Królewscy, jako i Duchowni i Magistraty, ażeby zdawanie raportów wzmiankowanych, tam gdzie Sądów niemasz, nie umiejącym pisać ułatwiali.

Poznań, dnia 30. Listopada 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY

Nad częścią do zostałości Alexandra Hirschel Pferdner byłemu tutéjszemu kupcowi Dawidowi Schlesinger należącą, został wskutek §. 41. Tyt. 50 Ordy. process. pruskiéj dekretem z dnia 10. Kwietnia r. b. process konkursowy otworzony.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj, wyznaczony jest na

dzień 24. Lutego 1837. r.

godzinę 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Sądu Appellacyjnego Küttner.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 10. Listopada 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Połowa nieruchomości tu w mieście Poznaniu wraz z stajnią i podworzem w ulicy Dominikańskiéj pod Nr. 375. położona do Falka Jakier Remaka należąca oszacowana na 5127. tal. 22 sgr. 7 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze ma być dnia 23. Czerwca 1837. przedpołudniem o godzinie 2. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 24. Listopada 1836.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 1. Grudnia 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	i	1	15	—
Zyto . . .	1	6	—	-	1	4	—
Jęczmień wielki	1	1	3	•	—	26	3
Jęczmień mały	1	3	9	•	—	27	6
Owies . . .	—	23	9	•	—	20	—
Groch . . .	1	16	—	•	1	8	9
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	15	—	i	2	8	9
Zyto . . .	1	10	—	•	1	8	9
Jęczmień wielki	—	—	—	•	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	•	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	•	—	21	3
Groch . . .	1	20	—	•	—	—	—
Kopa słomy .	6	—	—	•	5	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	•	—	25	—